

# Daniel Lismore: Jestem dziełem sztuki...



Nowa, elektryzująca wystawa w Starym Browarze. Tym razem groteskowe kostiumy od Daniela Lismore'a!

Daniel Lismore **Jestem dziełem sztuki...**

**Miejsce:** Galeria na Dziedzińcu, Stary Browar, ul. Półwiejska 42, Poznań

**Kiedy:** 5.11.2019 - 28.02.2020

**Bilety:** 10 zł, do zakupu w kasie (tylko kartą) lub w punkcie informacji Starego Browaru (również gotówka)

**Godziny otwarcia:** codziennie 12:00 - 20:00 za wyjątkiem dni: 11.11 / 24,25,26,31.12 / 1,6.01

5. listopada w Galerii na Dziedzińcu centrum sztuki, handlu i biznesu Stary Browar rozpoczęła się nietypowa wystawa brytyjskiego artysty Daniela Lismore'a. Rzeźbiarz i projektant ma już za sobą współpracę z takimi nazwiskami jak Vivienne Westwood, Naomi Campbell czy markami H&M i MasterCard. Jego prace zachwyciły Björk i Davida Beckhama. Jest maksymalistą, ale nie performerem. Woli określenie „chodzące dzieło sztuki”. I coś w tym jest. Prześledźmy pokrótce intrygującą ekspozycję.



łatwy i skuteczny sposób na interakcję z widzem

Galeria na Dziedzińcu Sztuki w Starym Browarze zazwyczaj nawiązuje do pop-kultury, często tej kontrowersyjnej i niezwykłej jej strony. W zeszłych latach gwiazdami wystaw byli fotograf David La Chapelle, islandzka piosenkarka Björk czy nasz polski scenograf i plakacista Ryszard Kaja. Tym razem przyszła kolej na kolekcję strojów zdobiących rzeźby artysty, co więcej przedstawiające jego samego!

Po zakupie biletu kosztu 10 zł (Uwaga! Płatność tylko kartą!) już w wejściu do parterowej części wystawy witają nas postaci ponadludzkich rozmiarów odziane w kreacje pstrokate, niemal groteskowe, ale pieczołowicie zaplanowane. Dalej jest już tylko mocniej. Ilość materiałów, ozdób i kapeluszy przyprawia o pozytywny zawrót głowy. W końcu sam autor podkreśla, że uwielbia kicz czy scenografię science-fiction rodem ze *Star Treka*.



Na pierwszym poziomie dwa eksponaty kręcą się w świetle dyskotekowej kuli, nawiązując do sposobu, w jaki eksponujemy siebie na co dzień. Wyżej robi się mniej muzealnie - czerwone ściany nadają pomieszczeniu wygląd luksusowego butików albo burleski prosto z filmu.

Na najwyższym piętrze Daniel w zaskakująco prosty i dzięki temu przystępny sposób wchodzi w interakcję z widzami. Na samoprzylepnych karteczkach, otrzymywanych na wejściu, możemy napisać/narysować dowolną odpowiedź na pytanie od samego artysty. W tym, jak odpowiemy, ogranicza nas tylko własna wyobraźnia.



w dyskotekowym świetle...



Ekspozycja to nie tylko fantazyjne łąski. Niemal każda rzecz na manekinach ma swoje wytłumaczenie, pochodzenie i cel. Tabliczki opisujące eksponaty wyjaśniają, dlaczego dana kompozycja zaprojektowana została tak a nie inaczej. Dla ciekawskich: tylko JEDNA z rzeźb ma otwarte oczy. Przyjrzyj się każdej i znajdź tę specjalną.

Na końcu wystawy Daniel Lismore osobiście pojawi się w Galerii. Ci zatem, którzy chcieliby poznać artystę w realu, powinni poczekać do lutego przyszłego roku. Reszta może śmiało wstąpić do Starego Browaru, aby zaznać odrobinę barokowego blichtru.



Tekst: Norbert Zieliński  
Foto: Norbert Zieliński